

Ogłoszenia wszelkiego rodzaju przyjmują się za opłatą od wiersza drobnego (petit) po 8 centów za każde następne 5 "

Wychodzi w Krakowie 4 razy w tygodniu w dniu przedstawienia teatralnego.

AFISZ

TEATRALNY.

Cena prenumeraty miesięcznej 50 cen.
Numer pojedynczy kosztuje 5 cent.

Prenumeratę przyjmują: Administracja
Czasu, przy ulicy Różannej Nr. 413
i Kasa Teatralna.

Kraków 11 grudnia.

Jutro po raz drugi dramat w 5 aktach i 8 obrazach p. D'Ennery: Dwie Sieroty, przełożony z francuskiego przez p. Podwyszyńskiego.

* * *

We środę na przedstawieniu „Dwa Światy“, publiczność zebrała się licznie w teatrze, nie szczędząc oklasków dla wybornej gry pp. Hoffmanowej i Parżnickiej, mianowicie po scenie: przed klasztorem.

* * *

We czwartek opera lwowska pożegnała nas Halką. Mamy nadzieję, że nieraz jeszcze opera lwowska zawita do Krakowa.

* * *

Odbywają się ciągle próby z operetki Lecoq'a Giroflé-Girofla, która prawdopodobnie już w przyszłym tygodniu, ukaże się na scenie.

TEATRA POLSKIE.

Warszawa. W tych dniach przedstawioną będzie na tutejszej scenie komedia, pana Kazimierza Zalewskiego „Przed ślubem.“ Z komedii p. Lubowskiego „Gonitwy“ odbyła się już czytana próba. Na benefis p. Modrzejewskiej ukaże się znany i u nas dramat Wiktora Hugo: Angello Malipieri. Panna R. Popiel wystąpi w „Filibennie“. Z dramatów ma być wkrótce wznowionym także „Marya Stuart“ Słowackiego. Opera włoska w bieżącym tygodniu zamierza przedstawić „Rigoletto“ Verdeggo.

Lwów. Debiut panny M. Chęcińskiej, córki zmarłego ryżesera sceny warszawskiej, jak donoszą pisma lwowskie, był nader pomyślny. P. Chęcińska wystąpiła w komedii „Folwark Primerosse“. Opera lwowska przedstawi po powrocie z Krakowa po raz pierwszy „Fausta.“

Wczoraj przedstawiono na tamtejszej scenie komedią p. Zalewskiego „Z Postępem“. Jedną z główniejszych ról odegrał p. B. Ładnowski.

Poznań. Na scenie poznańskiej odegrano po dwakroć „Przed ślubem“ p. Zalewskiego. Rolę Augusta Nowowiejskiego odegrał p. Rychter. Na benefis tego znakomitego artysty przedstawiają „Kupca Weneckiego“ Szekspira.

TEATRA ZAGRANICZNE.

Teatra paryżkie nie próżnują i co chwila pojawia się jakaś nowość. Tylko wielka opera nie sili się na jakie zupełnie nowe dzieło, ale nie zaniedbuje odświeżać choćby zmianą osób dawne sztuki. Ostatnią nowością jest „Faust“ z nową Małgorzatą, którą śpiewa panna Reszke. Młoda, świetna primadonna — jak piszą dzienniki francuskie — wyszła zwyciężko z tej prawdziwej ogniowej próby i utwierdziła zdania o niej już wyrażone, że jest pierwszorzędną śpiewaczką.

Teatr „des Folies dramatiques“ dał nową operę komiczną p. t. „Le pompon“ z muzyką Karola Lecoq, autora: Córki pani Angot.

W teatrze „Vaudeville“, przedstawiają ciągle z ogromnem powodzeniem „Prezes Veau-

radieux“. Powodzenie to nie zmniejszyło się przez 150 przedstawień dzień po dniu i mogło jeszcze dłużej trwać z wielką korzyścią dla dyrekcyi, ale autorowie w Paryżu, mający ustaloną renomę, nie zaniedbują także ciągnąć korzyści z tej renomy i jeżeli jaki dyrektor zamawia u nich nowe dzieło, musi zwykle zobowiązać się pisemnie, że je wystawi w oznaczonym czasie. Taki właśnie wypadek zaszedł w teatrze Vaudeville, którego dyrektor zamówił u p. Barriera trzechaktową komedię, którą zobowiązał się wystawić w połowie listopada. Chociaż więc „Prezes Veauradieux“ zapełnia salę teatralną, dyrektor musiał zaprzestać przedstawienia tej komedii.

Dzienniki francuskie piszą o nowym skandalu, którego sceną był teatr „Folies Marigny“. Bochaterką tej awantury jest panna Fanny Mery. Jest to artystka niemłoda, nieładna i bez zdolności. Dwa czy trzy tygodnie temu, młody człowiek, zostający z panną Fanny w ściślejszych stosunkach, chwilowo przerywanych, przyszedł do jej mieszkania i kiedy mimo jego próśb, aktorka była niewzruszona, młody szaleniec uznał za stosowne zabić się wystrzałem z pistoletu, strzeliwszy pierw do niewiernej, ale tak nietrafnie, że kula zraniła obecną temu jej przyjaciółkę, która na drugi dzień umiała. „Ponieważ wszyscy o mnie mówią i piszą — powiedziała panna Fanny — wartoby z tego korzystać, poszła ona zaraz do „Folies Marigny“, a dyrektor natychmiast zaangażował ją. Publika ujrzawszy nazwisko panny Mery na afiszu, przepełnia teatr, chcąc przyjrzeć się aktorce, na którą przez dwadzieścia podobno lat nie zwróciła nigdy uwagi.

Słynna aktorka, panna Déjazet, umarła przed kilkoma dniami w Paryżu. Żadna artystka nie rozpoczęła tak wcześnie, jak ona, zawodu scenicznego. Urodzona w r. 1797, po raz pierwszy wystąpiła na scenę mając lat pięć. Po kilku latach grywania na rozmaitych scenach paryżkich, zaangażowaną została będąc prawie jeszcze dzieckiem do teatru Vaudeville, gdzie już cieszyła się niezmiernem powodzeniem, lecz gdy powietrze Paryża zaczęło szkodliwie oddziaływać na jej zdrowie, wyjechała i grywała przez jakiś czas na prowincjonalnych scenach. Za powrotem do Paryża występowała w teatrze Gymnase, gdzie dzieliła się względami publiczności z Leontyną Fay. Powodzenie jej wzrastało ciągle, mimo to opuściła teatr Gymnase, który przestał odpowiadać rodzajowi jej talentu i przeniosła się, będąc już u szczytu sławy, w r. 1831 do Palais-Royal. Objęła później dyrekcyą teatru Déjazet, który przez cały czas pozostawiała pod jej sterem, bywał zawsze pełen widzów i doznawał wielkiego powodzenia. Tu po raz pierwszy śpiewała piosnkę Bérangera *Lisette*, też samą, którą w roku zeszłym śpiewała po raz ostatni publicznie w widowisku nrządzonem na jej korzyść. Pomimo bowiem świetnych sukcesów na scenie i materyalnego powodzenia, jakie miała ciągle przez czas zarządzania teatrem, panna Déjazet nie umiała zebrać majątku i ostatnie lata swego życia po zejściu ze sceny, przeżyła jeżeli nie w zupełnej nędzy, to w ciężkim niedostatku, tak, że przyjaciele chcąc przyjąć jej w pomoc urządzili dla niej benefisowe widowisko. Naj-

lepszym dowodem sympatyi paryżan dla utalentowanej artystki, był ogromny, bo kilkaset tysięcy franków wynoszący dochód z tego przedstawienia, w którym najpierwsze artystki i najpierwsi artyści francuzcy ubiegali się o prawo grania choćby najmniejszych ról, dając tem dowód miłości, na jaką zasłużona weteranka sceny pomiędzy kolegami i koleżankami zasłużyć sobie umiała. Nietylko talentem scenicznym, dobrocią serca, ale również i niepospolitym dowcipem, pana Déjazet zyskała sobie sławę. Jeden z biografów jej, p. Eugeniusz Guinot, w obszernem o niej napisanem studyum, powiada, że zatarła sobie pamięć Zofii Arnould, pany Favart i wielu innych aktorek, powab rozumu, których przyszedł do kart historii. Panna Déjazet, mówi w końcu tenże autor, ma zupełne prawo zajmując miejsce w galerii sławnych kobiet. Pochowanie zwłok jej odbyło się w sobotę, w kościele Trinité.

Wiadomości artystyczne.

P. Wincenty Rapacki napisał podobno nową sztukę p. t. „Figle Stańczyka“.

Towarzystwo dramatyczne p. Modzelewskiego opuszcza Siedlce i udaje się do Kutna.

W Manchester ma wkrótce stanąć pomnik Kromwella z brązu. Będzie to pierwszy pomnik, jaki protektorowi postawiony zostanie w Anglii.

Nowe pisma. Z nowym rokiem zaczniesz wychodzić w Poznaniu ilustrowany tygodnik ludowy p. t. „Gwiazda“. Pismo to objętości 16 str. druku, w wielkiej ósemce, zawierać będzie artykuły treści moralnej, historię dziejów krajowych i piśmiennictwa krajowego, opowiadania z dziedziny przyrody, przegląd wypadków politycznych, powieści i poezye. Prócz tego wychodzić zacznie w tem samem mieście z początkiem r. p. pismo p. t. „Oświata“, przeznaczone dla klas średnich i mające się rozwijać na tle literacko-historycznem.

Nowe pismo. Księgarnia Polska we Lwowie, zacznie wkrótce wydawać czasopismo p. t. „Bibliografia polska“, które wychodzić będzie w formacie książkowym. Każdy numer zawierać będzie: najdokładniejszy spis wszystkich nowowychodzących książek i broszur; przegląd literacki i rozprawy o handlu księgarskim i ruchu wydawniczym.

„Ojczyzna“ pismo polityczne lwowskie przestało wychodzić z przyczyn niezależnych od redakcyi.

Niedawno jedna z najlepszych trup chińskich wynajęła teatr w Hongkony, w celu dania tam przedstawienia na cześć bożka wód; gra aktorów jednak tak dalece się nie podobala publiczności, że zniecierpliwieni widowie zaczęli w końcu rzucać kamieniami na scenę. Wtedy aktorzy rzucili się z bronią w rękę na publiczność i w teatrze odbyła się prawdziwa bitwa. Obecnie cały skład dr. siedzi w więzieniu i wkrótce ma stanąć przed sądem.

Abonament Nr. 1.



Nr. porządkowy 32.

TEATR KRAKOWSKI.

W Sobotę dnia 11 Grudnia 1875 r.

Po raz pierwszy

**Dramat w 5 aktach a 8 obrazach przez A. D'Ennery —
przekład Aleksandra Podwyszyńskiego.**

DWIE SIEROTY

OBRAZY:

1) Dylizans. 2) Uroczy pałac. 3) W gabinecie dyrektora policyi. 4) Pod Kościołem. 5) Poddasze. 6) Dom poprawy. 7) Kain i Abel. 8) Przebaczenie.

OSOBY:

Piotr — — — — —	Pan Podwyszyński.	Konduktor — — — — —	Pan Kwakiewicz.
Hrabia de Liniers — — — — —	Pan Szymański.	Woźnica — — — — —	Pan Słonarski.
Hrabia de Vaudrey — — — — —	Pan Sobiesław.	Hrabina de Liniers — — — — —	Pani Wolska.
Jakób — — — — —	Pan Galasiewicz.	Henryka — — — — —	Pani Hoffman.
Margrabia de Presles — — — — —	Pan Jankowski.	Ludwika — — — — —	Panna Urbanowicz.
De Mailly — — — — —	Pan Roman.	Marya — — — — —	Panna Kwiatyńska.
D' Estrees — — — — —	Pan Lidke.	La Frochard — — — — —	Panna Wojnowska.
Picard — — — — —	Pan Wojdałowicz.	Siostra Genowefa — — — — —	Pani Kwiecińska.
Doktor — — — — —	Pan Feliksiewicz.	Florentyna — — — — —	P. Kwiatkowska.
Martin — — — — —	Pan Ładnowski.	Julia — — — — —	Pani Siedlecka.
Laflour — — — — —	Pan Glikson.	Marest — — — — —	Pan Dylński.
Śpiewak uliczny — — — — —	Pan Waleryan.	Śłużący — — — — —	Pan Nowak.
Sierżant — — — — —	Pan Janusz.		

Panowie — Damy — Lud — Mieszczanie — Komisyonerzy — Żołnierze — Przekupnie — Przekupki — Żebracy.

Rzecz dzieje się w Paryżu

CENA MIEJSC. Łoża parterowa lub I^{go} piętra 6 złr. — Łoża drugiego piętra 4 złr. — Fotel w sześciu pierwszych rzędach 1 złr. 50 cent. — Krzesło 1 złr. — Krzesło do łoży parterowej lub I^{go} piętra 2 złr. — Krzesło numerowane na Balkonie w pierwszych dwóch rzędach 1 złr., w następnych 80 cent., w dalszych 70 cent. — Parter 60 cent. — Galerya 30 cent.

Początek o godzinie siódmej.